

Człuchów 13.08.2015 r.

Pan Doktor Andrzej Duda

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Prezydencie,

List otwarty

Vox populi, vox Dei

Piszę do Pana, z wielką nadzieją, jako obywatel naszego kraju – Polski, który wykonuje pracę strażnika gminnego.

Deklarował Pan, że chce być Prezydentem wszystkich Polaków. Piszę, ponieważ nie wiem co się dzieje. Piszę do Pana, również, jako specjalisty, doktora prawa, strażnika Konstytucji, ponieważ proszę o pomoc i jej oczekuję.

Chciałbym żyć i pracować w kraju, w którym prawo stanowione jest dla społeczeństwa, dla ludzi, a nie przeciw nim.

Panie Prezydencie, prawo należy zmieniać i poprawiać jeśli pojawiają się kłopoty z jego rozumieniem lub stosowaniem, ale prawa nie wolno psuć tylko i wyłącznie dla populistycznych haseł czy sloganów jednej czy drugiej grupy ludzi.

Jestem zaskoczony, że w ciągu trzech tygodni Parlament przyjął zmiany w prawie o ruchu drogowym bez żadnych analiz mimo, że projekty tych ustaw przeleżały w Sejmie prawie rok i nikt nad nimi nie pracował, a co więcej rok wcześniej ten sam Sejm podobny projekt zmian wyrzucił do kosza.

Nikt nie jest w stanie powiedzieć jakie skutki prawne zmiana przyniesie. Nie dokonano analiz społecznych i ekonomicznych.

A co z Konstytucją naszego kraju, która przecież jest gwarantem praw i wolności.

Dlaczego projektodawcy zignorowali jej art. 16, który stanowi, że „ogół mieszkańców jednostek zasadniczego podziału terytorialnego stanowi z mocy prawa wspólnotę samorządową”, a „samorząd terytorialny uczestniczy w sprawowaniu władzy publicznej. Przysługującą mu w ramach ustaw istotną część zadań publicznych samorząd wykonuje w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność.” Powtórzę, ogół mieszkańców danej społeczności lokalnej uczestniczy w sprawowaniu władzy w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność.

Art 165 i 166 wskazują, że „jednostki samorządu terytorialnego mają osobowość prawną. Przysługują im prawo własności i inne prawa majątkowe. Samodzielność jednostek samorządu terytorialnego podlega

ochronie sądowej. Zadania publiczne służące zaspokajaniu potrzeb wspólnoty samorządowej są wykonywane przez jednostkę samorządu terytorialnego jako zadania własne. Jeżeli wynika to z uzasadnionych potrzeb państwa, ustawa może zlecić jednostkom samorządu terytorialnego wykonywanie innych zadań publicznych. Ustawa określa tryb przekazywania i sposób wykonywania zadań zleconych.”
Panie Prezydencie, czy zadanie własne Gminy określone w art. 7 pkt 14 ustawy o samorządzie gminnym to martwy zapis?

Czy poprawa bezpieczeństwa i porządku w ruchu drogowym prowadzona przez ostatnie 10 lat przez samorządy za pomocą urzędzeń rejestrujących to nie jest właśnie to co gwarantuje Konstytucja i nakazuje ustawa?

Panie Prezydencie, media ochoczo i bezlitośnie podkreślają, że Gminom nie chodzi o bezpieczeństwo, a tylko o pieniądze, ale przecież Konstytucja naszego kraju w art. 167 stanowi, że „jednostkom samorządu terytorialnego zapewnia się udział w dochodach publicznych odpowiednio do przypadających im zadań. Dochodami jednostek samorządu terytorialnego są ich dochody własne oraz subwencje ogólne i dotacje celowe z budżetu państwa. Źródła dochodów jednostek samorządu terytorialnego są określone w ustawie.”
Media, a za nimi inni pseudospecjaliści podkreślają za każdym razem mówiąc o fotoradarach aspekt finansowy, ale Panie Prezydencie ktoś myli przyczynę ze skutkiem.

Grzywny są powodem nieposłuszeństwa obywatela wobec prawa i mają pomóc wdrożyć go do poszanowania ustalonego porządku, a nie odwrotnie.

Pan jako prawnik - mój Prezydent - jest osobą, która w moim odczuciu jest jak najbardziej kompetentna by oddzielić fakty od mitów jakie wokół fotoradarów powstały.

Wielu mówi, że słyszało, że widziało, że myślało, ale ja nie słyszę o zawiadomieniach do organów ścigania, o procesach niekompetentnych strażników.

Posłowie bardzo chętnie powoływali się na raport NIK, ale śmiem twierdzić, że nie znali jego treści, a jedynie przekaz medialny z tego co raport ten miał zawierać, przekaz, dodam fałszujący prawdziwy obraz sytuacji.

Konstytucyjny Minister Polskiego rządu stwierdza publicznie, że radary samorządów nie stoją tam gdzie powinny, a jednocześnie mówi, że te same radary ma przejmować państwo.

To ja pytam, Panie Prezydencie. Czy radar samorządu z założenia w ocenie ministra stoi w złym miejscu, ale jak ten sam radar będzie własnością Państwa to już będzie dobrze posadowiony i tam gdzie trzeba? Jakim prawem tenże minister podważa wagę dokumentów legalizujących konkretne lokalizacje tych urzędzeń?

Czy hipokryzja, populizm i posługiwanie się nieprawdą to solidne podwaliny do stanowienia prawa, które ma wpływ na bardzo wiele osób? ...

Moje wątpliwości co do zgodności zmian z art. 2 Konstytucji budzi fakt, że w toku procesu legislacyjnego żadne ze stanowisk Sądu Najwyższego, Prokuratora Generalnego, stanowiską rządu do projektu ustawy

– druk sejmowy 1507 oraz projektu stanowiska rządu do druku sejmowego 2973 z dnia 06.05.2015 r. nie wykazywało potrzeby dokonania takich zmian.

Sąd Najwyższy stwierdził w piśmie z dnia 8 grudnia 2014 r., że opiniowane propozycje legislacyjne nie zasługują na aprobatę, a ponadto uprawnienia straży miejskich w zakresie kontroli ruchu drogowego nie budzą obecnie wątpliwości w praktyce stosowania prawa.

Prokurator Generalny w swojej opinii dodaje, że pozbawienie straży gminnej (miejskiej) uprawnień związanych z wykonywaniem kontroli ruchu drogowego przy użyciu urządzenia rejestrującego, zwłaszcza że projekt przewiduje bardzo krótkie *vacatio legis*, może doprowadzić do znaczącego pogorszenia bezpieczeństwa, przede wszystkim na drogach powiatowych i gminnych, na których organ ten koncentrował swoje działania w tym zakresie. Nie wydaje się możliwe, aby Policja lub Inspekcja Transportu Drogowego mogły w przewidywalnym okresie przejąć te zadania. Należy także zauważyć, że projekt zawierający analogiczne rozwiązania był niedawno przedmiotem prac Sejmu i na wniosek Komisji Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej został odrzucony na posiedzeniu w dniu 28 listopada 2014 r. (druk nr 1507).

W swoim stanowisku do ówczesnej Marszałek Sejmu Ewy Kopacz Prezes Rady Ministrów Donald Tusk argumentował, że „stosowanie przez straże gminne (miejskie) „fotoradarów” zostało nagłośnione przez media dopiero w ostatnich trzech - czterech latach. Niewątpliwie przyczynił się do tego znaczący wzrost liczby takich urządzeń znajdujących się w posiadaniu tych formacji (2012 r. – 333 urządzenia), a tym samym wzrosła liczba osób, wobec których straże prowadziły czynności wyjaśniające w sprawach o wykroczenia ujawnione tymi urządzeniami.

To w oczywisty sposób generowało ogólny wzrost niezadowolenia także z faktu, że czynności kończone były w większości w postępowaniu mandatowym (nadmienić należy, iż nałożenie grzywny w drodze mandatu karnego wymaga bezwzględnego uzyskania zgody ukaranego). Od dnia 1 lipca 2011 r., na mocy ustawy z dnia 29 października 2010 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 225, poz. 1466), zadania w zakresie kontroli ruchu drogowego przy użyciu stacjonarnych urządzeń rejestrujących przejęła od Policji Inspekcja Transportu Drogowego (ITD.) W ITD utworzono zintegrowany system kontroli CANARD (Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym).

Należy zwrócić uwagę, że Policja została pozbawiona zadań w zakresie stosowania urządzeń stacjonarnych; pozostawiono jej natomiast możliwość stosowania urządzeń mobilnych, jednakże w praktyce, poza wideorejestratorami, Policja z takich urządzeń nie korzysta.

Jednocześnie ustawodawca pozostawił straży gminnej (miejskiej) uprawnienia do stosowania urządzeń rejestrujących (zarówno stacjonarnych, jak i mobilnych, tj. przenośnych lub zainstalowanych w pojazdach). Pozostawienie tych uprawnień w gestii straży gminnych (miejskich) było świadomą wolą ustawodawcy, aby stosowanie urządzeń rejestrujących (przede wszystkim fotoradarów) było możliwe również

z uwzględnieniem zdiagnozowanych zagrożeń dla społeczności lokalnej, na rzecz której ma właśnie działać powołana w danej gminie (mieście) formacja.

Warto też podkreślić, że lokalizacja stacjonarnych urządzeń rejestrujących, będących w gestii straży gminnych (miejskich), podlega tym samym procedurom, którym podlegają urządzenia należące do ITD. Z kolei w odniesieniu do mobilnych urządzeń rejestrujących, zgodnie z dotychczasowym art. 129b ust. 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, strażnicy mogą je stosować wyłącznie w oznakowanym miejscu i czasie uzgodnionymi z właściwym organem Policji. W tym zakresie nie ma żadnej dowolności w wykonywaniu przez strażników kontroli drogowej przy użyciu urządzeń rejestrujących.

Nie można zaakceptować argumentu projektodawcy, że uprawnienia do kontroli ruchu drogowego „służą wyłącznie wzbogaceniu budżetu organów jednostek samorządu terytorialnego kosztem lokalnej społeczności”.

Pieniądze, jakie wpływają do budżetów lokalnych, nie są podatkiem za przejazd przez daną miejscowość, lecz są następstwem grzywnien nakładanych w drodze mandatów karnych na sprawców wykroczeń godzących w bezpieczeństwo w ruchu drogowym.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można powiedzieć, że mandaty nakładane za przekroczenie prędkości uiszczane są nie przez społeczność lokalną, lecz przez kierujących pojazdami w tranzycie, pomimo pełnej ich świadomości, że na odpowiednio oznakowanym odcinku odbywa się (albo może odbywać się) kontrola prędkości.

W istocie, więc, to nie lokalna społeczność zasila budżet gminy, płacąc grzywny nakładane przez straże gminne (miejskie) w drodze mandatów karnych, a osoby spoza danej gminy, naruszające przepisy ruchu drogowego.

Należy również podkreślić, że obserwowalnym zjawiskiem jest fakt, że na odcinkach dróg objętych kontrolą „fotoradarową” generalnie spada liczba wypadków i kolizji drogowych, a na wielu z nich w ogóle także zdarzenia już nie występują.

W dokładnie takim samym tonie jest projekt stanowiska rządu zamieszczony na stronach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w którym czytamy, że w ocenie Rządu działania straży gminnych w zakresie kontroli ruchu drogowego przy użyciu urządzeń rejestrujących przyczyniły się do poprawy bezpieczeństwa na polskich drogach.

W 2013 roku zgłoszono 35 847 wypadków drogowych mających miejsce na drogach publicznych, w strefach zamieszkania lub strefach ruchu. W porównaniu z rokiem 2011, kiedy to miało miejsce 40 065 wypadków, liczba ta spadła o 4 218 wypadków (-10,5%), a w porównaniu z 2012 rokiem, w którym zanotowano 37 046 wypadków, liczba ta spadła o 1 199 wypadków (-3,2%). W wyniku wypadków drogowych 3 357 osób poniosło śmierć. W porównaniu z rokiem 2011, kiedy zginęło 4 189 osób, nastąpił spadek o 832 osoby (-19,9%), a w porównaniu z rokiem 2012, w którym śmierć poniosło 3 571 osób nastąpił spadek o 214 osób (-6,0%).

Kontrola ruchu drogowego prowadzona przez straż gminną (miejską) w mniejszych miejscowościach w znaczący sposób przyczynia się do poprawy bezpieczeństwa społeczności lokalnej. Analizy pokazują, że w wielu miejscowościach na drogach, na których prowadzone są działania kontrolne z użyciem fotoradarów, liczba wypadków, w tym z ofiarami w ludziach, znacząco spadła.

W związku z powyższym, odebranie strażom gminnym (miejskim) uprawnień w zakresie prowadzenia kontroli ruchu drogowego przy użyciu urządzeń rejestrujących, w ocenie Rządu, negatywnie wpłynęłoby na stan bezpieczeństwa na polskich drogach oraz spowodowałoby nadmierne zwiększenie obowiązków Policji i Inspektoratu Transportu Drogowego w stosunku do sił i środków jakimi dysponują.

Dlatego mając to wszystko na względzie nie rozumiem co się stało, że Ustawodawca dokonuje tak drastycznych zmian w zakresie kontroli ruchu drogowego, w sytuacji gdy nie przeprowadzono żadnych analiz, a te na które powołuje się Polski Rząd wykazują ponad wszelką wątpliwość pozytywne efekty naszej działalności, a organa wymiaru sprawiedliwości nie znajdują żadnego merytorycznego uzasadnienia dla ich dokonywania, zwłaszcza, że już raz Ten sam Sejm taki projekt odrzucił.

Proszę o pomoc, by przywrócić mi wiarę, że prawo w Polsce jest tworzone dla dobra jego obywateli z należytym poszanowaniem procesu legislacyjnego i wszystkich stron, na które stanowione prawo będzie oddziaływać, a przede wszystkim, że jest ono zgodne z Konstytucją, a jego skutki są przemyślane i została podjęta próba ich oceny już na etapie procedowania, mimo, że dotyczy ono jednej z najbardziej nie lubianych i nie szanowanych instytucji w naszym kraju – straży gminnej (miejskiej).

Panie Prezydencie strażnicy, to też ludzie, którzy chcieliby, aby o ich sprawach, sprawach, które dotyczą ich formacji, z nimi rozmawiano, tak jak ma to miejsce w przypadku górników, policjantów czy pielęgniarek.

My też jesteśmy obywatelami Polski, naszej ojczyzny, a mamy poczucie jakbyśmy byli obywatelami drugiej kategorii, mimo, że w naszych szeregach ilość osób z wyższym wykształceniem przewyższa nie jedną inną służbę.

Panie Prezydencie św. pamięci Lech Kaczyński, rozbudował formację Straży Miejskiej w Warszawie, gdy był prezydentem Stolicy. To za rządów Prawa i Sprawiedliwości w 2007 r. przywrócono nam nieudolnie nadane przez SLD uprawnienia do kontroli ruchu drogowego.

Panie Prezydencie proszę o pomoc i zawetowanie ustawy odbierającej nam prawo używania urządzeń rejestrujących, która w moim przekonaniu, ale nie tylko, jest bublek prawnym.

Chcę żyć w bezpiecznej Polsce, w której szanuje się prawa wszystkich jej mieszkańców i obywateli.

Buławca Krzyżak

